Nr. 21. Kraków, 22 Maja 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24** halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Ś. p. Eustachy Książę Sanguszko.

Kiedy z początkiem zeszłego miesiąca nadeszła do kraju wieść o zgonie ś. p. Eustachego Księcia Sanguszki, smutek i żal wystąpił ogólny. Wystąpiło poczucie, że ta śmierć naprawdę krajową stratę przyniosła. Książę Sanguszko nie odchodził ze świata bez poniesienia prac licznych i bez położenia nie jednej zasługi — i w interesie społeczeństwa można pragnąć gorąco, aby wielu obywateli tyle miłości, tyle pracy co on włożyli w sprawę publiczną — a pomimo swych licznych dokonanych już prac, pomimo, że ustąpiwszy z wielkiej widowni pierwszorzędnych urzędowych stanowisk, cofnął się napowrót do pracy powiatowej i do domowego zacisza, śmierć ta wzbudziła powszechny, a szczery smutek i żal. I słusznemi były te uczucia. One nie były jedynie wyrazem wdzięczności i uznania za podjęte prace i położone zasługi, ale były wywołane poczuciem, że stratą jest dla kraju ubytek męża tej wartości moralnej. Służba publiczna i całe życie społeczeństwa potrzebują ludzi czystych, przejętych miłością i poczuciem świętości sprawy publicznej, ludzi wyższych nad zło, wyższych nawet nad posądzenie. Tacy ludzie mają już przez to samo trwałą zasługę, że samym swym przykładem umoralniają życie publiczne, podwyższają wymogi co do jakości ludzi politycznych, uszlachetniają wyobrażenia i działanie społeczne. A takim mężem był ś. p. ks. Eustachy Sanguszko. I ztąd też śmierć jego słuszne wzbudziła uczucie straty, a hołd złożony przy jego grobie przez marszałka kraju miał też to podwójne znaczenie, wyrażał i uznanie za zasługi już poniesione i rzewny żal, że nam ubywa człowiek, co swą nieskazitelnością, swą wielką miłością ojczystej ziemi i ojczystych spraw jeszcze więcej nawet, niż swem doświadczeniem politycznem i pracą mógł i w przyszłości wiele przynieść dobrego.

Na pogrzebie ks. Sanguszki stawił się i obecny Prezes i Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, powodowani obok ogólnych motywów jeszcze i chęcią złożenia hołdu pamięci jednego z byłych prezesów krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Gdy przedwczesna śmierć zabrała po trzyletniej prezesurze nieodżałowanej, a wielkiej pamięci Artura hr. Potockiego, został w 1890 roku książe Eustachy Sanguszko prezesem naszego Towarzystwa. I to nam też daje prawo, a zarazem nakłada obowiązek, aby i »Tygodnik Rolniczy« pamięci ks. Sanguszki, jako jednemu ze swych blizkich, słów kilka poświęcił.

Prezesem krakowskiego Towarzystwa rolniczego był ks. Sanguszko tylko rok jeden, już bowiem w 1891 roku przypadło mu objąć laskę marszałka kraju. Postęp rolnictwa, dźwiganie go akcyą zbiorową, wymaga długiego czasu, to też nic dziwnego, że niespełna roczna prezesura nie mogła przynieść nadzwyczajnych rezultatów i utrwalić się nimi w pamięci stowarzyszonych i kraju. Ale nam o tem trzeba pamiętać, że i ks. Sanguszko, jak przed nim Jan hr. Tarnowski, a po nim Andrzej hr. Potocki, z prezesury Towarzystwa rolniczego poszedł na marszałka kraju. A fakt ten o ile nam dodaje otuchy, o tyle i powiększa nasze obowiązki społeczne. Otuchy dodaje fakt, że zaufanie ziemian zdobyć, stanąć jako prezesi na ich czele, ci tylko mogą, których obywatelska miara czyni ich odpowiednimi do podjęcia i najwyższych obowiązków w kraju i sumiennego ich spełniania. Świadczy to korzystnie o przewadze poważnych etycznych wyobrażeń w kołach ziemiaństwa, które krytykowane nieraz za przeszłość, ponosząc odpowiedzialność za zaniedbania, błędy i winy przeszłości, ma jednak prawo równy przynajmniej udział zastrzedz sobie w walkach i pracach, chwałach i zasługach narodu. Ziemiaństwo zgromadzone w Towarzystwie rolniczem krakowskiem stawiło niegdyś ks. Sanguszkę na swem czele w uznaniu jego cnót obywatelskich. Pośmiertny hołd dla jego pamięci oddamy najpiękniej, gdy spełnimy nasz obowiązek wobec tej pamięci najlepiej, krzewiąc i pielęgnując te cnoty, któremi jaśniał, któremi mir i zasługi pozyskał ś. p. książe Sanguszko.

PRODUKCYA NASION.

Trzy są główne czynniki, wpływające na wydajność roślinności: klimat, skład chemiczny, oraz fizykalny gleby i nasienia.

Odnośnie do klimatu, rolnik ma bardzo ograniczoną możność oddziaływania na jego zmiany i ujemne wpływy, a nagięcie tego naturalnego czynnika do swych potrzeb w nielicznych tylko wypadkach jest możebne; n. p. przeciwdziałanie ujemnemu wpływowi wiosennych przymrozków jest możliwe, przez urządzanie rankami sztucznych zachmurzeń, dzięki którym zmniejsza się promieniowanie ziemi, a co ważniejsza przeszkadza się pierwszym promieniom słońca działać destrukcyjnie na zmarznięte liście rośliny. Sposób ten stosowany przeważnie przy uprawie wina i to tylko na niewielkich przestrzeniach i w specyalnych warunkach topograficznych jak w dolinach, niezbyt rozległych — dla innych roślin mało jest stosowany.

Większymi środkami rozporządza człowiek, by przeciwdziałać niedostatecznej ilości opadów atmosferycznych, przez nawadnianie pól i łąk. Poza tem ograniczoną jest nasza możność walki z klimatem, nie biorąc pod uwagę szklarni i inspektów, gdyż one, wobec kosztów, stosowane na szerszą skalę być nie mogą.

Co zaś do gleby, to inteligentny rolnik może być zupełnym jej panem i kierownikiem; może on zaprowadzać różne zmiany i ulepszenia stosownie do potrzeb roślinności, a z niewielkim stosunkowo trudem i kosztem zwiększy znacznie przez to swe dochody. Użycie nawozów naturalnych i sztucznych przeprowadzenie melioracyi i udoskonalona mechaniczna uprawa roli, wszystko to z ubogiej i jałowej ziemi, może ją uczynić urodzajną i bardzo produkcyjną.

Na wydajność plonów nasienie ma wpływ bardzo znaczny; w tym jednakże razie rolnik jest zupełnym panem sytuacyi: od niego i jego starań w tym kierunku zależą w znacznej mierze zbiory. Różne odmiany gatunków roślin uprawnych mają różne własności: jedne odznaczają się wysoką plennością, drugie odpornością na choroby, inne znów swym pięknym wyglądem lub zaletami bardziej poszukiwanemi etc. Specyalni hodowcy zużytkowują w tym celu swą fachową wiedzę, starając się wytworzyć coraz to nowe odmiany gatunków, odznaczające się poszukiwanemi zaletami. Mamy dziś zboża, rośliny pastewne i trawy, których zdolność rozrodcza dochodzi do zdumiewających rozmiarów.

Dzięki umiejętnemu doborowi czyli selekcyi i krzyżowaniu różnych odmian między sobą, możemy wytworzyć nowe odmiany odznaczające się wybitnemi cechami, korzystnemi dla rolnika, i te przy starannej uprawie możemy utrwalić. Nie wchodząc zaś w zawiłą i dziś niedostatecznie zbadaną kwestyę dziedziczności, stwierdzamy widoczny fakt, który ma bardzo doniosłe znaczenie, że i rośliny, tak jak i zwierzęta przelewają swe nabyte cechy potomstwu.

Nietylko dla zbóż i okopowych dobór nasienia odmian wysokoplennych ma znaczenie doniosłe, lecz także trawy, rośliny pastewne, jarzyny i warzywa wymagają również odpowiedniego wyboru i w tym razie tak samo gatunek nasienia ma wielkie znaczenie. Możność łatwego i taniego nabycia dobrego nasienia i jak najlepszych jego odmian, leży w interesie ogółu gospodarzy, powinniśmy więc wszelkiemi siłami się starać, by w kraju produkcya nasienna rozwinęła się jak najszerzej i prowadzoną była możliwie najsumienniej.

Niestety, w handlu nasion uczciwość bardzo wiele pozostawia do życzenia i rezultaty stacyi oceny nasion dobitnie wykazują, że sztuka ich fałszowania zrobiła ogromne postępy. Co prawda, niewiele trzeba mieć sprytu, by odpowiedni nadać kolor nasieniu, które wskutek starości czy przegnicia straciło swój naturalny wygląd. Jednem jednak z najłatwiejszych i najpospolitszych fałszerstw jest sprzedaż nasienia, które utraciło zdolność kiełkowania. Miałem okazyę mieć w ręku cennik nasion jednego z największych handlowych domów nasiennych we Francyi, — cennik dla drobnych kupców prowincyonalnych. Bez ogródki, lecz w sposób delikatny wymienia się tam rzeczywistą procentową siłę kiełkowania danego gatunku nasienia, dodając w uwadze, że to nasienie winno być sprzedawane tylko „mniej wymagającym“ gospodarzom, a na żądanie w cenie bajecznie niskiej, ofiarowuje nasienie, które zupełnie utraciło zdolność kiełkowania. . . .

Ile tym sposobem gospodarz traci, trudno obliczyć; kupuje on pewną tylko część rzeczywistego nasienia, reszta zaś to masa bezwartościowa jako nasienie, za którą sobie dobrze z drugiej ręki kazano zapłacić. Nic też dziwnego, że zniechęca się rolnik do rzeczy nowych, do nasienia kupnego i woli obsiewać swem własnem nasieniem, które choć nie jest tak doborowe, lecz zato pewne.

Według obliczeń Schribeaux, dyrektora stacyi oceny nasion w Paryżu, kupując nasienie fałszowane, rolnik przepłaca je w kilkakroć i tak: kupując nasienie traw w cenie 215 fr. za 100 kil., cena jednego kilograma nasienia, które kiełkowało, wypada 4 fr. 19 ct., to samo nasienie gatunku pośledniejszego w cenie 205 fr. 100 kil., cena jednego kil. nasienia, które kiełkowało wypada po 4 fr. 31 c., w cenie 190 fr., jeden kil. wypada po 5 fr. 05 c., w cenie 150 fr. wypada po 8 fr., w cenie zaś 130 fr. 100 kilo, jeden kilogram nasienia, które kiełkowało wypada aż po **28 fr. 60 ct.**

Prowadząc od lat kilku stacyę oceny nasion przy Narodowym Instytucie Rolniczym w Paryżu, Schribeaux, opierając się na 20.000 analizach nasion, przyszedł do wniosku, że istniejące we Francyi prawa przeciw fałszowaniu produktów rolniczych nie są dostateczne i w tym celu podniósł w „Societé Nationale d'Agriculture“ wniosek, by członkowie tego tow., należący do parlamentu, zwrócili jego uwagę na konieczność obostrzenia prawa dotyczącego sprzedaży nasion, gdyż to jest koniecznem dla zabezpieczenia interesów ogółu rolników, przeważnie zaś właścicieli drobnej posiadłości.

Jeżeli tak jest we Francyi, to i w innych krajach zapewne nie lepiej.

Dziś Francya produkuje i prowadzi handel nasionami nietylko u siebie, lecz znaczną ich ilość wysyła za granicę, trudno więc przypuścić, by wysyłała li tylko dobre nasienie, pozostawiając dla siebie najgorsze. Przypuszczać należy, że jest przeciwnie. Mam nawet pewne dane, że właśnie państwa jak Rosya, Serbia, Rumunia i t. p. i wogóle kraje, w których instytucye takie, jak stacye doświadczalne i różne laboratorya rolnicze mało są rozwinięte, stają się właśnie polem dodatniem dla podobnego wyzysku.

W interesie całego naszego rolnictwa i w interesie poszczególnie każdego gospodarza, leży, by produkcya nasienna rozwinęła się u nas jak najbardziej, lecz by prowadzoną była rzetelnie.

Produkcya nasienna sama w sobie ma podkład do nierzetelności, tu więcej niż w innych gałęziach przemysłu i handlu, można bezkarnie, niepostrzeżenie pokrywać braki i uszkodzenia. Każde nasienie ma inną właściwość kiełkowania i przez dłuższy lub krótszy czas w tym stanie pozostaje, przy sprzyjających jej okolicznościach. Cóż zrobić ma producent lub handlarz nasienny, gdy z jakiego bądź powodu, nie sprzeda całej masy wyprodukowanego nasienia, a na rok przyszły może ono już swe własności kiełkowania utracić? A jeżeli rok mokry, nasienie podgnije, a przytem zmieni kolor, to odpowiednimi roztczynami łatwo temu zaradzić nadając mu naturalny wygląd. Trzeba być bardzo uczciwym, by użyć to nasienie w jaki inny sposób i to ze stratą.

Nie będę tu wyliczać innych licznych powodów, że tak nazwę „naturalnych“, które niejako z konieczności stają w niezgodzie z moralnością. Poza tem są powody inne, n. p. chęć wielkiego zysku, tak bardzo rozwinięta u handlarzy i różnych pośredników. Ci już obojętni na rezultaty jakie osiągnie rolnik z nasienia, mają na względzie li tylko swój własny interes, a jak to łatwo zwalić winę złego nasienia na tysiączne przyczyny, jak niepogodę, szkodniki, choroby i t. p. i trudno rolnikowi sprawdzić czyja w tem wina, przy kupnie więc większej ilości uciekać się musi do analizy uprzedniej, co pomijając koszt, przedstawia pewne niewygody. A cóż mają robić w tym razie drobni posiadacze? ci najbardziej są ofiarami wyzysku i niesumienności.

Powody te chyba są dostateczne, by rolnicy specyalną

zwrócili uwagę na tę część gospodarstwa krajowego i sami przeciwdziałali.

Żadne prawo nigdzie i nigdy niezdolne jest wykorzenić złego do szczętu, bo jeżeli prawodawca sili się na sposoby, by zapobiedz dokonywaniu szkody innym, fałszerz prawie zawsze przechodzi go swym sprytem. Coraz większy rozwój różnego rodzaju spółek przemysłu rolnego nasuwa myśl szukania w kooperacyi środka zaradczego. Produkcya jednak nasienna niewiele nadaje się do przeprowadzenia jej w tej formie, chyba, że ograniczymy się do pewnych tylko roślin, dajmy na to pszenicy lub nasienia buraków. Lecz i w takim razie o przeprowadzeniu jej ogólnie mowy być nie może. A jednakże jeżeli jaka produkcya, to właśnie nasienna powinna być prowadzoną sposobem spółki: w tym razie rolnik jest i producentem i konsumentem. W interesie więc ogółu rolników leży wyzbyć się pośredników nie zawsze sumiennych, — zmniejszyć koszt produkcyi i pozostawić dochód z takiego przedsiębiorstwa we własnej kieszeni.

Z licznych form assocyacyi jest jedna, która umożliwia przeprowadzenie takiego interesu, odejmując mu wszelkie ujemne cechy przedsiębiorstwa prywatnego, a pozostawiając jego zalety. Mam tu na myśli Towarzystwo akcyjne.

Podejmując produkcyę nasion w formie Tow. akcyjnego, ogół rolniczy, składający się niewielkiemi akcyami na utworzenie wspólnego, potrzebnego na takie przedsiębiorstwo kapitału, staje się właścicielem tegoż. Aż nadto jest zrozumiałem, że będąc właścicielami tego przedsiębiorstwa, a zarazem i nabywcami, rolnicy-akcyonaryusze nie będą mieć interesu, podnieść dywidendę z własnej kieszeni, przez sprzedaż sobie samym nasienia bezwartościowego, lub o wygórowanej cenie.

Utworzenie Tow. akcyjnego produkcyi nasion, miałoby i te zalety, że można by było przeprowadzić go w sposób odpowiadający nowoczesnym wymaganiom. Prywatny przedsiębiorca nie tak łatwo zgodzi się zmniejszyć swój dochód, choćby o jeden procent, przez urządzenie odpowiednich laboratoryów, małego choćby obserwatoryum meteorologicznego, bo narażałoby to na zmniejszenie dochodu; co innego Tow. akcyjne; jeden procent mniej od małej sumy, nikomu krzywdy nie zrobi, a pozwoliłoby na prowadzenie całego przedsiębiorstwa stosownie do postępu wiedzy agronomicznej.

Czekać zaś nim u nas w kraju powstanie podobna instytucya, drogą naturalnego rozwoju jak n. p. taka Vilmorenowska we Francyi, jest to skazać się na wiekowe oczekiwanie, aż zjawi się taki człowiek jakim był pierwszy fundator domu Vilmorin'a.

Po cóż więc oddawać naturalnemu biegowi rzeczy, tak ważną część przemysłu rolnego? czyż nie lepiej wykonać to planowo, nadając temu charakter odpowiednio do naszzch potrzeb i wymagań? Jeszcze długo byśmy musieli czekać na takie rezultaty jakie widzimy dziś w rozwoju mleczarstwa, gdyby nie było prowadzone to pod kierownictwem i z inicyatywy Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

I w tym razie do Tow. rolniczych należeć powinno podniesienie inicyatywy założenia takiego przedsiębiorstwa, które powinno oprzeć się na siłach prywatnych, a na możliwie najszerszym ogóle rolników krajowych.

Całe przedsiębiorstwo prowadzone być winno jako instytucya bezwzględnie rzetelna, lecz oparta na interesie. Tego rodzaju przedsiębiorstwo nie powinno zasklepić się na produkcyi nasienia li tylko na potrzeby rolników krajowych, gdyż handel nasienny jest i być musi międzynarodowym, a więc w każdym kraju produkować trzeba te nasiona, które odpowiednio do klimatu, gatunku gleby, najlepiej się udają. Produkcya ich może przechodzić zapotrzebowanie miejscowych gospodarzy i dobrze być spieniężoną za granicą.

Zakładając przedsiębiorstwo nasienne na szeroką skalę, nie powinniśmy ograniczyć się do kilku gatunków roślin, lecz trzeba prowadzić nasiennictwo o jak najszerszym zakresie, obejmując tak dobrze rośliny zbożowe, pastewne, okopowe, trawy, nasiona warzyw, a nawet objąć produkcyę drzew tak leśnych jak owocowych i t. p.

Powstanie podobnego akcyjnego przedsiębiorstwa, podniosłoby krajowe rolnictwo, gdyż użycie wyborowego nasienia ma bardzo duże znaczenie na wzrost roślinności. — Selekcya nasion, wytwarzanie nowych odmian, aklimatyzowanie roślin znanych w innych krajach ze swej dobroci, ich popularyzowanie wśród ogółu rolników, a także podniesienie owocarstwa przez założenie szkółki drzew owocowych byłoby zarazem i przemysłowem i obywatelskiem zadaniem danego przedsiębiorstwa *).

Etrepilly (Seine et Oise). *Stanisław Tylicki.*

Ze stołu redakcyjnego.

Brzeziński Józef. ***„Hodowla drzew i krzewów owocowych".*** Dzieło nagrodzone pierwszą nagrodą na konkursie Akademii Umiejętności w Krakowie. 8-ka str. 534, rysunków 259. Warszawa — Kraków 1903. Gebetner i S-ka. Cena rb. 3.

Trudne to zadanie pisać dzieło uczone w sposób dla ogółu dostępny. Autor, inspektor pola doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozwiązał to zadanie doskonale, a to wskutek trafnego założenie, jakie sobie postawił. Nie pisał on ani dla inteligiencyi, ani dla ogrodników, ani dla włościan specyalnie, ale dla wszystkich, którzy „samodzielnie zajmując się ogrodem"... chcą znaleść odpowiednie wskazówki. Aby zaś wskazówki te były zrozumiałe, nie obiera autor drogi popularyzowania wiedzy przez jej upraszczanie, lecz trzyma się jednej głównej zasady, jasności wykładu i ścisłości w podawaniu szczegółów. W ten sposób staje się jego praca rzeczą pełną wartości naukowo-technicznej, a jednocześnie jest zupełnie zrozumiałą dla każdego, nawet nieobeznanego z przedmiotem.

Część pierwsza omawia ogólne zasady hodowli drzew owocowych. Znajdujemy w niej wiadomości najpierw o uszlachetnieniu drzew owocowych drogą szczepienia, o zakładaniu i prowadzeniu szkółek z drzewkami, następnie autor szeroko omawia zakładanie ogrodów, z uwagą na ich ziemię i położenie, rozmieszczenie i sadzenie drzew w ogrodzie, pielęgnowanie ich i uprawę ziemi w ogrodzie.

Część druga poświęconą jest opisowi każdego rodzaju drzew owocowych, mianowicie gruszy, jabłoni, śliwy, wiśni i czereśni, brzoskwini, winorośli, agrestu, porzeczki, maliny i orzechów. Każde z tych drzew, lub krzewów opisane jest w oddzielnym rozdziale z uwzględnieniem ich natur i pochodzenia, dalej różnych odmian i ich hodowli, zbioru i przechowania, wreszcie chorób i szkodników.

Część trzecia traktuje specyalnie o formowaniu drzew. Jest to część pracy najbardziej wartościowa. Kwestya formowania drzew wymaga gruntownej znajomości przedmiotu i zdaje się stanowić rodzaj tajemnicy zawodowej tych, którzy tej znajomości nabyli. Autor na dwustu stronicach ostatniej części swej ksiąžki, przy pomocy oryginalnych, a doskonałych rysunków d-ra St. Golińskiego, (które zresztą całą książkę zdobią), zdołał wyjaśnić jaknajdokładniej całe postępowanie przy formowaniu drzew. Przedstawia więc najpierw krótko cel, zadania i zasady formowania wzrostu i cięcia drzew formowanych. Następnie obszernie i niezmiernie szczegółowo opisuje cięcia gruszy w najróżniejsze formy, z których każda oddzielnie przy właściwym rysunku jest wyjaśnioną; dalej również obszernie przedstawia sposób dokonywania cięć gruszy na owoc, przy formowaniu drzewa, wreszcie podaje odmiany gruszy do zalecenia, jako drzewa formowane. Osobne rozdziały poświęca cięciu jabłoni i brzoskwiń, w zakończeniu zaś podaje szereg wiadomości, odnoszących się, do rozmieszczania drzew ciętych w ogrodzie, do osłaniania i rozpinania oraz innych robót przy drzewach ciętych. Cięcie i formowanie drzew pojmuje autor nie jako zabawkę estetyczną, lecz jako czynność pobudzającą do owocowania.

Całość dzieła stanowi wysokiej wartości nabytek naszej rodzimej wiedzy naukowo-technicznej, wskazując jednocześnie, jak ważną jest dla naszego dorobku naukowego rzeczą pobudzanie do pisania prac oryginalnych drogą konkursów naukowych.

(„Książka"). *W. Grabski.*

*) Red. pomieszcza powyższy artykuł swego stałego współpracownika ze względu na doniosłość sprawy, o którą chodzi, aczkolwiek nie podziela wszystkich w nim wyrażonych zapatrywań. Red. ma nadzieję, że artykuł p. T. da pohop do dyskusyi w tej sprawie.

Korespondencye Redakcyi.

Szanowna Redakcyo!

Nie wdając się w dalszą polemikę z szanownym oponentem mego artykułu o wiosennem bronowaniu zbóż WP. Dr. Kantym Dzianottem mogę śmiało jako stary doświadczony szeregowiec armii rolniczej nietylko w kraju rodzimym, ale i w obcym, nietylko na własnej ale i na obcej niwie odpowiedzieć, że Jego krytyka mego artykułu i podanie w danym razie wskazanego postępowania nic nowego nam nie podaje, czegoby się już z dawien dawna niepraktykowało.

Bronowanie zbóż uważam za jeden ze środków leczniczych, który może w danym razie bardzo skutecznie działać, jeżeli warunki przed taką operacyą istniejące takowej wymagały lub po operacyi nastąpiły, w przeciwnym razie może bronowanie zbóż zaszkodzić, przyczyniając się do wylęgania zboża.

Środki głównie działające i zapobiegawcze przeciw wylęganiu zboża lub lichemu zbiorowi ma rolnik niektóre w władzy swojej i może nimi dowolnie rozporządzać.

Środki te polegają na:

1) uregulowaniu pokarmów roślin w glebie w odpowiednej ilości i jakości,

2) w uregulowaniu wilgotności w glebie przez drenowanie i uprawę roli,

3) w takiej hodowli nasienia zbóż, któraby rolnikowi dostarczyła rasowego nasienia, dającego zboże o krótkiej z silną strukturą słomie z długimi, doradne ziarno zawierającymi kłosami.

Na tę tak doniosłą sprawę t. j. hodowlę nasienia zbóż dotąd w ogóle mało uwagi zwracano, nie mamy dotąd wybitnych ras zbóż, któreby stale górowały nad wszystkiemi rasami, czyli raczej odmianami, jak to górują stale umiejętnie i racyonalnie wyhodowane vollbluty, araby lub rasy innych zwierząt domowych.

Środki zapobiegawcze, którymi rolnik dowolnie władać nie może są:

1) bardzo często zdarzająca się niemożność odpowiednej uprawy roli i

2) niemożność dokonania zasiewu w dowolnej i odpowiednej porze.

Posucha lub słota przeszkadzać mogą uprawie roli i zasiewom, również mogą wpłynąć dodatnio lub ujemnie na dalszy rozwój zboża.

Rolnik może mieć stan zboża aż do okwitnienia zupełnie zadawalający, a przecież wynik zbioru zależeć będzie, nie całkiem od warunków, na które może oddziaływać. Uregulowanie pokarmów, uregulowanie wilgotności, uprawa roli, dobór nasienia, bronowanie zboża etc. to są środki pomocnicze wynik zbioru, zależeć będzie w ostatnim okresie rośnięcia zboża i wytwarzania się ziarna w znacznej części od pogody lub słoty.

Dlatego nie mamy nawet powodu nad bronowaniem zboża tak dalece unosić się i rozpatrywać, gdyż to tylko podrzędny środek do względnego osiągnięcia obfitego zbioru zboża i dorodnego ziarna.

Jak dawniej w pewnych warunkach bronowałem zboża, tak i tego roku z powodu późnego zasiewu ozimin a zatem słabego rozwoju tychże zbronowałem je pomiędzy 20 a 23-cim kwietnia, pozostawiając znowu niektóre części niezbronowane dla porównania i dalszego doświadczenia. Jeżeliby rozrost ozimin po zbronowaniu pokazał się za silny, a zasiewy jesienne w mem gospodarstwie posiadają odpowiednią ilość i jakość pokarmów, tak, że w razie słoty i długiego wyrostu słomy zboża po albo podczas okwicia położyćby się mogły, użyję walca gładkiego dla chwilowego zatamowania wyrostu słomy.

W moim artykule z góry powiedziałem, że według mego doświadczenia nie jest wskazane bezwzględne bronowanie zbóż na wiosnę, bo trafiają się często powody, które wprost sprzeciwiają się bronowaniu zbóż jakoto: słoty, zimna, prawidłowo rozwijające się zboża a zwłaszcza na rolach niełatwo się zaskorupiających.

Niechże Szanowny oponent wybaczy, jeżeli mój „artykulik" mógłby nasunąć myśl, że chciałem kogoś pouczyć, nauka nie do mnie należy, podałem tylko moje doświadczenia; owszem ja chętnie przyjmuję lekcyę nauki gospodarczej, według mego doświadczenia bowiem rolnictwa się nikt nigdy, choćby najdłużej żył, uczył się, działał, przeuczyć nie może.

Pustków, 26/4 1903. *Paweł Sikora.*

Sprawy bieżące.

Do dzisiejszego numeru dołącza się wyciąg z cennika firmy Ernest Bahlsen.

Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego ze Lwowa otworzył filię w Krakowie (ul. Sławkowska, Hotel Saski); firma ta ma zastępstwo poznańskiej fabryki maszyn rolniczych Cegielskiego.

Biuro rachunkowe rolnicze przy Komitecie c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego przypomina, że zgłoszenia do biura rachunkowego założonego przy Komitecie, przyjmowane będą najpóźniej do dnia 10 czerwca b. r.

Komitet c. k. Tow. rol. krak. podaje do wiadomości hodowców, że jak w roku ubiegłym tak i w roku bieżącym zamierza zorganizować wspólne pastwisko w górach na połoninach, gdzieby młodzież wychowana w oborach zarodowych obok dostatniej i pożywnej paszy, znalazła odpowiednie warunki korzystnego rozwoju, a nadto hartując się należycie, miała wszelkie dane do wytworzenia organizmu odpornego na zmiany klimatu i choroby. Wspólne pastwiska przeznaczone na powyższy cel, znajdują się w Sieniawie w powiecie nowotarskim, gdzie obszerne, na wysokości około 900 m. położone pastwiska wśród lasów, są w stanie dostatnio wyżywić kilkadziesiąt sztuk młodzieży. Według umowy zawartej z właścicielem Sieniawy p. Drem Janem Zduniem, warunki przyjęcia młodzieży na wspólne w mowie będące pastwisko są następujące:

1) Przyjęte być mogą jałówki w wieku co najmniej jednoroczne na przeciąg około 4 miesięcy t. j. od 15 czerwca do 1 względnie 15 października za ryczałtowem wynagrodzeniem 30 K. od sztuki.

2) Sztuki wyż rzeczone mogą być przyjęte pod tym tylko warunkiem, że będą pośrednio szczepione tuberkuliną i nie wykażą reakcyi gruźliczej.

3) Stajnie, nadzór i wszelką usługę dostarczy sam właściciel pastwiska.

4) Dr. Zduń utrzymywać będzie na miejscu odpowiedniego, przez Towarzystwo wybranego buhaja, celem ewentualnego stanowienia jałówek, przyczem za każdą stanowioną i cielną jałówkę zapłaci właściciel tejże taksę w wysokości 4 koron.

5) Zgłoszenia należy nadsyłać wprost do Dra Zdunia w Rabie wyżnej, poczta loco, najdalej do 10 czerwca br.

6) Wysyłka koleją może nastąpić za certyfikatem, uprawniającym do zniżki taryfy kolejowej, o które to certyfikaty należy się zgłosić do Komitetu c. k. krak. Tow. roln., podając ilość sztuk, oraz wiek takowych.

7) Oprócz bydła czerwonego polskiego, mogą korzystać z wspólnego pastwiska także jałówki innych ras i zawodów, o ile ilość sztuk nie przekroczy dopuszczalnego maximum.

8) Gdy warunki powyższe są przystępne i dla hodowców korzystne, spodziewać się należy, iż organizacya wspólnych pastwisk przychylne znajdzie przyjęcie wśród szerszego koła rolników, tem bardziej, że kwestya hygienicznego wychowu bydła wobec rozszerzającej się gruźlicy, przeciwko której wszelkie środki weterynaryjne, jak dotąd okazały się niewystarczające — jest dla hodowli pierwszorzędnego znaczenia.

Walne Zebranie członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Tarnowie, odbyło się w dniu 15 maja b. r. Prezesem Towarzystwa wybrany został hr. Józef Męciński z Partynia, zastępcą p. T. Czajkowski, profesor gospodarstwa w ck. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Tarnowie. Licznie zgromadzeni członkowie polecili nowemu Wydziałowi zająć się

sprawą reorganizacyi Towarzystwa i w ciągu dwóch miesięcy wystąpić z odpowiednimi wnioskami. Sprawę założenia agencyi nawozów sztucznych, nasion i ewentualnie maszyn rolniczych przekazano Wydziałowi do uwzględnienia przy reorganizowaniu Towarzystwa; uchwalono wszcząć energiczną akcyę w kierunku ujednostajnienia oraz w kierunku uszlachetniania odmian uprawianych zbóż; poruszono sprawę niedostatecznego wykonywania i niedostatecznego nadzoru ze strony czynników administracyi rządowej, ustawy o licencyonowaniu buhajów oraz ustawy o tępieniu chwastów polnych, i uchwalono odpowiednie wnioski; postanowiono, by każdy członek Towarzystwa otrzymywał od Towarzystwa bezpłatnie *Głos rolniczy*, pismo fachowe, wychodzące w Tarnowie; poruszono w końcu wiele spraw zwłaszcza hodowlanych, bez konkretnych jednak wniosków.

Kurs rybacki w Krakowie. Za zasiłkiem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego odbędzie się w Krakowie w dniach 6, 7, 8 i 9-go czerwca b. r. pod kierownictwem podpisanego, czterodniowy, bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, dzierżawców rewirów rybackich, oficyalistów prywatnych i nauczycieli szkół ludowych.

Program wykładów obejmuje:

a) Zarys biologii ryb krajowych.

b) Chów karpia, lina, sandacza, szczupaka i węgorza w stawach.

c) Chów ryb łosiowatych.

d) Chodowla raków;

e) Zasady budowy stawów, urządzenia i prowadzenia gospodarstwa rybnego;

f) Zasady ustawy rybackiej i gospodarstwa w rewirach rybackich.

Z wykładami połączone będą domonstracye ryb, preparatów, modeli, planów, przyrządów rybackich i t. p. Ewentualnie odbędzie się także wspólna wycieczka w celu zwiedzenia jednego z gospodarstw rybnych w bliższej okolicy Krakowa.

Mniej zamożni uczestnicy kursu mogą otrzymać na żądanie bezzwrotny zasiłek pieniężny na koszta podróży tudzież utrzymania w Krakowie.

Zgłoszenia należy przesyłać pisemnie na ręce podpisanego najpóźniej do dnia 28 maja b. r. z podaniem nazwiska, miejsca zamieszkania i zawodu, tudzież zaznaczyć wyraźnie czy uczestnik reflektuje na pieniężny zasiłek.

Kraków, d. 12 maja, 1903.

Z. Fiszer
c. k. inspektor rybactwa, ul. Stachowskiego, l. 2.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Maj	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	19	15.70—16.10	13.00—14.00	11.80—12.20	13.60—14.00
Lwów	19	15.50—15.80	12.50—12.60	10.50—13.00	11.80—12.50
Tarnów	15	14.70—16.00	12.80—13.50	12.00—13.00	12.00—12.50
Powołoczyska	13	15.00—15.80	11.20—11.80	8.80—11.00	10.20—10.60
„ ros. bez cła	13	11.60—12.70	8.20— 9.00	00.00—00.00	8.60— 9.20
Wiedeń	20	16.50—17.40	14.30—14.60	14.50—16.00	12.30—12.40
Peszt		00.00—0.000	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	18	16.10—16.50	13.00—13.30	00.00—00.00	13.90—14.20
Wrocław	18	15.40—15.80	12.80—13.00	14.00—14.40	13.40—13.70
Poznań	18	16.20—16.50	12.60—12.80	12.60—12.80	13.20—13.50
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa	9	5.55—5.85	4.00—4.20	4.10—4.30	3.00—3.25
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny **Wiedeń** 19/V, 10.80—11.60 *K.* **Lwów** 19/V 10.50—11.50 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 19/V, 12.00—00.00 *K.* **Wiedeń** 5/V 00.00—00.00 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. Kraków 12/V 00.00—00.00 *K.*, **Wiedeń** 12/V, stara 13.60—14.00 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 19/V, nowa 11.00—12.00 *K.* **Peszt** 5/V 12.04—12.80 *K.* **Tarnów** 15/V 16.00—16.50 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. Kraków 19/V, 13.50—14.80 *K.*, **Tarnów** 15/V, 16.00—17.00 za 100 *kg.* **Lwów** 19/V 12.50—13.00 *K.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 19/V, 16.50—24.50 *K.* **Wiedeń** 12/V, 20.00—26.00 *K.* **Lwów** 19/V, 11.50—20.00 *K.*, za 100 *kg.* **Tarnów** 15/IV 18.00—26.00 *K.*

Fasola. Kraków 19/V, 18.00—26.50 *K.*, **Wiedeń** 18/V, drob. 24.00—26.00 *K.*, długa i płaska 23.50—27.50 *K.*, pstra 13.50—15.50 *K.* **Tarnów** 15/V 14.00—18.00 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. Kraków 19/V 3.20—4.00 *K.* za 1 Hl. **Wiedeń** 12/V 6.30—7.00 *K.* **Tarnów** 15/V 3.60—4.00 *K.* **Lwów** 12/V 3.80—4.40 *K.* za 100 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 18/V, galicyjskie prima 68.00—74.00 *K.*, secunda 62.00—67.00 *K.*, tertia 56—61 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi. Spęd z Galicyi i Bukowiny 543 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 18/V prima 92—100 *K.*, tłuste 112.00—118.00 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 22/V. Spędzono na targ 413 sztuk bydła rogatego, 215 sztuk cieląt, 75 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 64—70 *K.*, za średnie 58—64 *K.*, za cielęta 62—66 *K.* za trzodę 80—86 *K.* za 100 Kg. żywej wagi. Sprzedano wszystko.

Masło. Wiedeń 18/V, deserowe 2.40—2.60 *K.* wiejskie 2.00—2.20 *K.* zwykłe targowe 1.80—2.00 *K.* **Kraków** 19/V, targowe 2.00—2.20 *K.* za 1 *kg.* **Hamburg**, 15/V, stołowe I klasy 202.00—216.00, II klasy 196.00—200.00, III klasy 000.00—000.00 *marek* za 100 *kg.* **Berlin** 18/V dworskie i spółkowe, prima 212—216 secnda 206—212, tertia 198—206 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. Wiedeń 18/V, prima 42—43 sztuk, secunda 44—45 sztuk konserwowanych w wapnie 00 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 19/V 2.30—2.60 K. **Berlin** 18/V 2.50—2.80 *M.* za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 18/V surowy 75% 40.25—40.55 *K.*, rafinowany 90% bez opłaty 133.75—134.25 *K.*

Lwów 19/V gotowy paritas **Tarnopol** 33.00—33.50 *K.*

Kraków 19/V okowita z opłatą, na 75% Tral. 136 *K.*, spirytus z opłatą, na 95% Tral. 176 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 19/V 5.20—6.00 *K.*, **Tarnów** 15/V 4.50—5.00 *K* **Wiedeń** 8/V 2.60—6.20 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. Kraków 19/V, 4.00—6.40 *K.* **Wiedeń** 18/V 3.20—6.40 *K.* za 100 *kg.*

Słoma. Kraków 19/V 3.60—4.00 *K.* **Tarnów** 15/V, 4.00—4.30 *K.* **Wiedeń** 18/V 2.80—3.20 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

SKŁAD
i
SPRZEDAŻ KOMISOWA
zboża, nasion,
nawozów sztucznych
z gwarancyą jakości i pochodzenia
pod kontrolą
KRAJOWYCH STACYI
DOŚWIADCZALNYCH
we
LWOWIE i DUBLANACH.

Dom komisowo-rolniczy
STANISŁAWA KOMORNICKIEGO

we Lwowie. ul. Sykstuska l. 35,
filia w Krakowie, ul. Sławkowska (Hotel Saski)

Reprezentacya i wyłączne zastępstwo na Galicyę
Fabryki maszyn rolniczych i urządzeń przemysłowych

H. CEGIELSKIEGO

Tow. Akcyjne w Poznaniu

Pośrednictwo
w sprzedarzy,
kupnie i dzierżawie
dóbr ziemskich
oraz
w sprzedaży i kupnie
wszelkich produktów
potrzebnych w gospodarstwie.

i fabryki maszyn żniwnych „THE PLANO" w Chicago

poleca ze swoich składów we Lwowie i w Krakowie wszelkie najlepsze maszyny rolnicze wypróbowane na konkursach i odznaczone w r. 1902: **Medalem zlotym** na wystawie i konkursie w Wilnie; **Medlem srebrnym** najwyzsza nagroda na wystawie w Poniewieży; **Medalem srebrnym** najwyższa nagroda jubileuszowa na wystawie Towarzystwa politechnicznego we Lwowie; **Dyplomem honorowym** najwyższa nagroda Towarzystwa gospodarskiego na wystawie i konkursie w Kołomyi.

Cenniki, prospekty i oferty na żądanie bezpłatnie.



PŁASZOWSKA PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK i CEGIEŁ

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

BIURO w KRAKOWIE przy ul. św. Gertrudy l. 8

poleca

DACHÓWKI TŁOCZONE i CIĄGNIĘTE

W KOLORZE CZERWONYM LUB CZARNYM;

RURKI DRENOWE KAŻDEJ WIELKOŚCI.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody Szan. odbiorców

wraz z kryciem.

CENNIKI I PRÓBKI wysyła BEZPŁATNIE.

O liczne zamówienia uprasza

ZARZĄD.



Rządca dóbr znakomity rolnik i hodowca, doświadczony plantator buraków i chmielu, gruntownie znający gorzelnictwo i lasowość, poszukuje odpowiedniej posady. Przyjmie umowę i na tantyemę. Łaskawe listy pod K. Z. odbiera Administracya.



Kraińska mączka do tuczenia trzody.

Doktora Trnkóczego środek do tuczenia i ochrony, polepszone, powiększone: mięso, tłuszcz, chów, zdrowie. Zdrowym świniom wystarcza dodanie jednej łyżki proszku do karny.
1 pakiet za 50 h. otrzymać można u wszystkich kupców. 5 pakietów za pobraniem 3 K., wysyła opakowane i franko skład fabryczny:

Apteka Trnkóczego, Leibach, Kraina.

Pisma z podziękowaniami, także urzędowo legalizowane, za pewne skutki u zdrowych i chorych świń, wpływają codziennie.

DRUKI GOSPODARCZE

Regestr gospodarczy układu Dr. St. Pawlika, prof. Akad. roln. w Dublanach. Wydanie trzecie. — Regestr gospodarczy układu Tow. roln. w Wieliczce. — Wykaz najmu. — Regestr zbożowy. — Raport tygodniowy folwarku. — Kontrola udoju mleka. — Dziennik kasy. — Kontrakty dzierżawy. — Książeczka robocizny. — Kwitaryusze. — Kwitki na bydło.

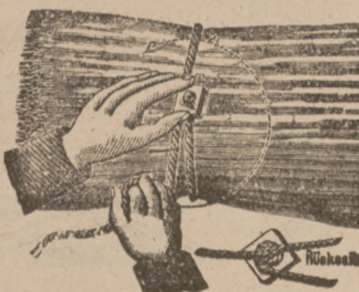
poleca

Z. Kutrzeba, Kraków, Wiślna l. 11.

A. W. KANISS
WURZEN, Saksonia.
»SPECYALNOŚĆ«
Aparaty do badania mleka na zawartość tłuszczu.
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

KANISSA
„Neurapid i Spiral"
Aparaty do oznaczania tłuszczu w mleku uznane zostały jako najlepsze do badania mleka metodą Dr. Gerbera.

Szpagat do szybkiego wiązania snopków



1.5 *m* długi, 5 *mm* gruby
za 1000 sztuk 12 koron
loco Wiedeń, zarówno jak
i wszelkie wyroby powroźnicze
dostać można w
Wiedeńskiej parowej fabryce
pod firmą
Ludwik Machofsky
Wiedeń I Operngasse 4.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.